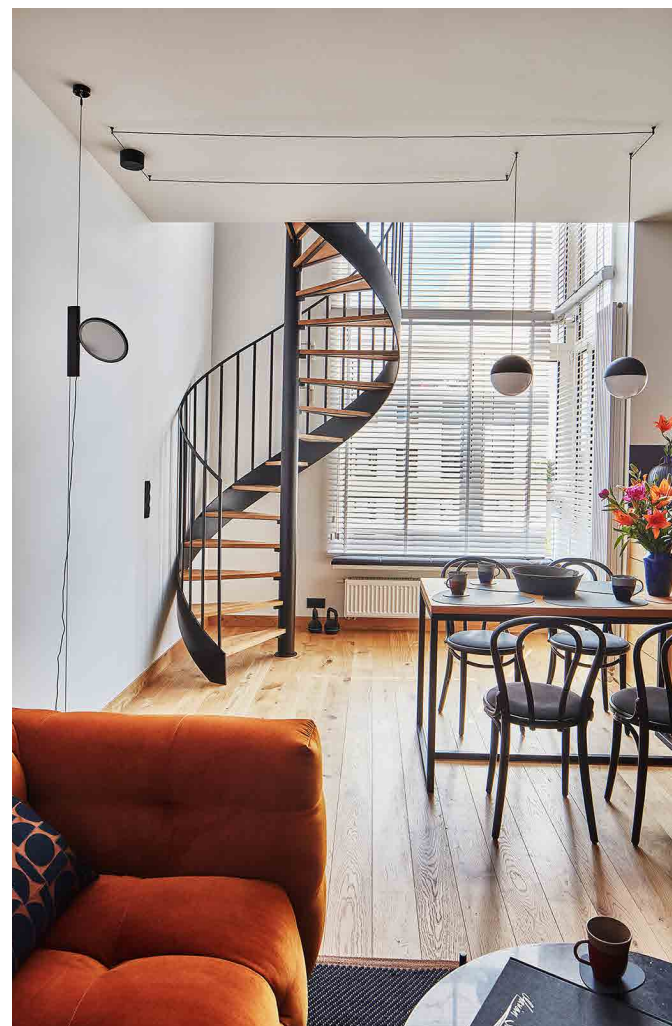
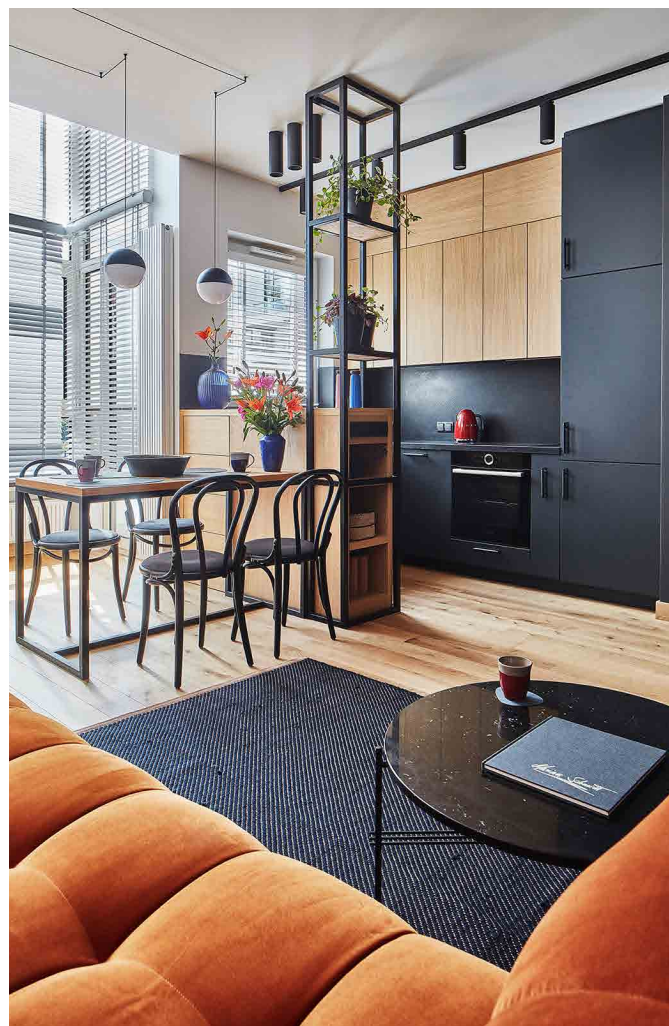


Na parterze, na powierzchni 35 metrów kwadratowych, znajduje się otwarta przestrzeń dzienna, w której skład wchodzi salonik, jadalnia i kuchnia.

Wyższy poziom

Jak dwukondygnacyjna kawalerka w stylu loftowym stała się pierwszym domem dla młodej studentki.

zdjęcia xxxx
projekt Roland Stańczyk
tekst Robert Pieńkowski




Bardzo dużo naturalnego światła wpada przez ogromne okna. Przy nich zamontowano kręcone schody, które nie tylko oszczędziły cenne miejsce w tej niewielkiej kawalerce, ale także stały się dekoracją samą w sobie. Podczas ich projektowania ważny był efekt lekkości przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa i trwałości, a nie było to łatwe, bowiem balustrada miała być jak najdelikatniejsza, a wanga kryjąca stopnie jak najniższa.

Zwykle projektuję większe przestrzenie – przyznaje architekt Roland Stańczyk, jeden z założycieli Stowarzyszenia Architektów Wnętrz oraz laureat prestiżowej nagrody European Property Award za wnętrza, które kilka lat temu pokazaliśmy na łamach naszego magazynu. Dlaczego więc zdecydował się na stworzenie tego niewielkiego, dwupoziomowego apartamentu o łącznej przestrzeni 65 metrów kwadratowych na warszawskim osiedlu Żoliborz Artystyczny? – Zająłem się nim z dwóch powodów. Pierwszym jest sympatia do inwestorów. Niemal dwadzieścia lat temu projektowałem ich dom, który na przestrzeni lat modernizowałem. Darzymy się wzajemnym szacunkiem i zaufaniem. Tym bardziej więc zgodziłem się, kiedy poprosili mnie o stworzenie pierwszego domu dla ich córki studentki – przyznaje Stańczyk.

Był jednak także drugi powód – ciekawe wyzwanie architektoniczne. Stańczyk uznał, że zaproponowane przez dewelopera ustawienie schodów jest nieefektywne i postanowił usunąć je z ówczesnego miejsca. Zaproponował za to położone bliżej okien spiralne schody własnego projektu. Dzięki temu udało mu się wygospodarować dodatkowe pięć metrów kwadratowych powierzchni, które przeznaczył na strefę salonową, w której obecnie znajduje się podwieszany regał i sofa. Młoda właścicielka mieszkania pragnęła wnętrza w stylu industrialnym. – Nie chciałem jednak efektu udawanego loftu w deweloperskiej apartamentowej przestrzeni. Zależało mi na nawiązaniu do tej stylistyki, ale traktowałem ją raczej jako inspirację i materiał do przekształcania – przyznaje architekt. Dlatego właśnie metalowe elementy i grafitowo-białe barwy zostały tutaj ocieplone naturalnym dębem.



W tym miejscu znajdowały się pierwotnie schody na piętro. Dzięki temu, że przesunięto je bliżej okna i zamurowano otwór pomiędzy poziomami, architekt wygospodarował dodatkowe pięć metrów kwadratowych.



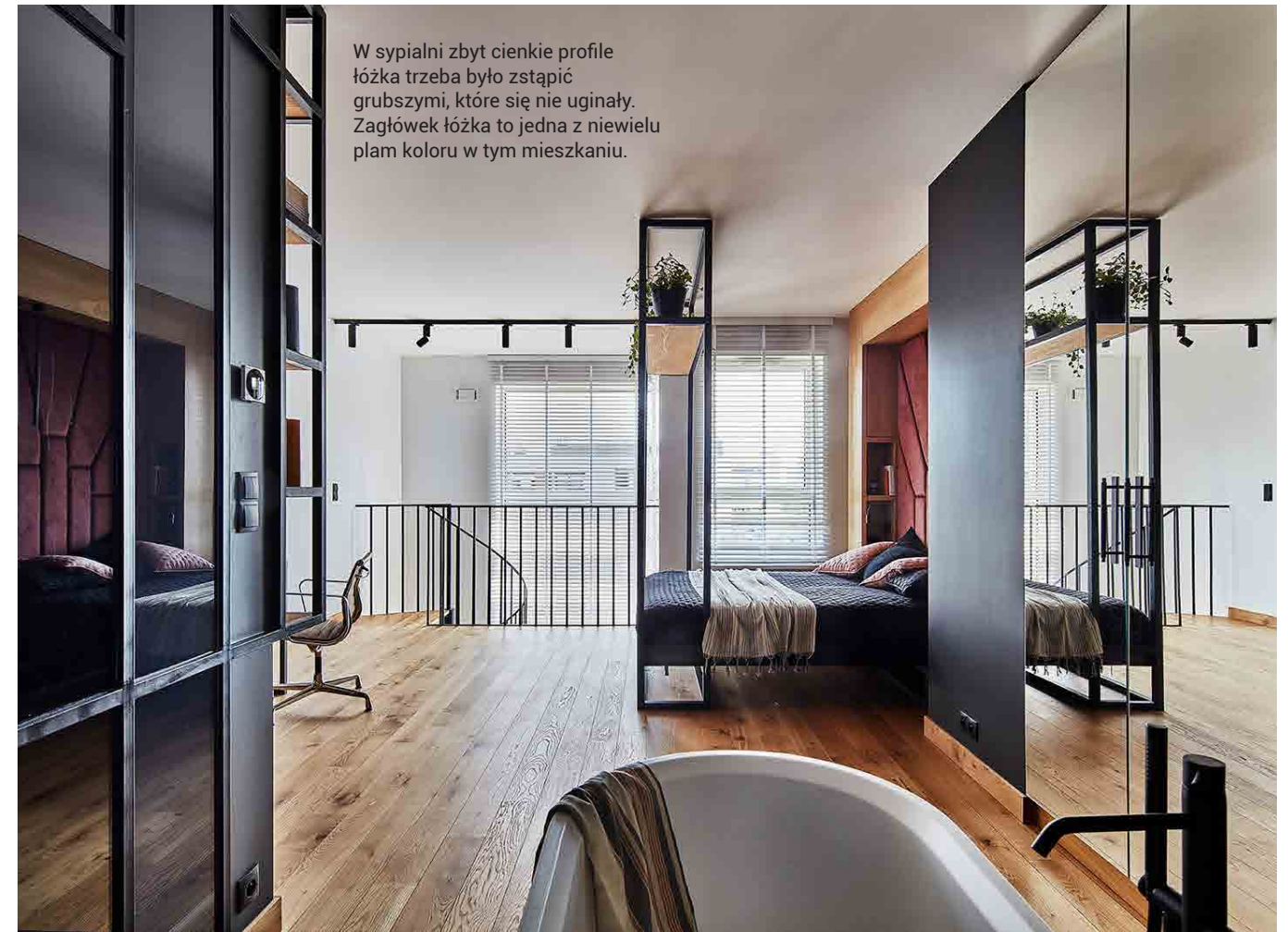
Właścicielka zasugerowała architektowi użycie cegieł. – Nie chciałem jednak niczego udającego loftowość – przyznaje Stańczyk. Ceglasty odcień pojawił się więc ostatecznie jako barwa sofy Michelin projektu Arika Ben Simhona. Na czarnej ścianie przy kuchni obraz Doroty Buczkowskiej.

Biele, grafity
i odcienie
naturalnego
drewna nadają
temu wnętrzu
nowoczesnej
elegancji.

Mała kuchnia ma wszystkie niezbędne elementy: piekarnik, zmywarkę i dużą lodówkę. Stworzona na wymiar zabudowa zoptymalizowała wykorzystanie przestrzeni. Szaf jest bardzo dużo: czarne na dole, lustrzane i dębowe na górze. Krzesła Thonet.




W sypialni zbyt cienkie profile łóżka trzeba było zastąpić grubszymi, które się nie ugięły. Zagłówek łóżka to jedna z niewielu plam koloru w tym mieszkaniu.



W utrzymaniu prywatności pomagają szerokie żaluzje drewniane. Ich biały odcień wtapia się w kolor ścian.



Na dole powstała więc strefa dzienna z salonem, kącikiem jadalnianym i kuchnią oraz toaleta z pralnią, na górze natomiast część sypialniana z miejscem do pracy oraz druga łazienka, której tam wcześniej nie było. Nie byłoby na to miejsca z poprzednim układem schodów, a samo ich przeniesienie i zmiana na spiralne bardzo poprawiła funkcjonalność. Konsekwencją decyzji o ustawieniu wanny na środku górnego poziomu, były przeszkłone drzwi oddzielające toaletę, której nie widać z łóżka. Szyby są przejrzyste z czarnym obramowaniem: boki kryją bok szafki umywalkowej oraz optycznie miskę ustępową, góra obniżenie skrywające centralę klimatyzacji kanałowej. – Muszę powiedzieć, że sam chciałbym mieć takie mieszkanie na początku studiów – z uśmiechem przyznaje Stańczyk. 📍



Ustawiona na środku wanna
wolnostojąca to był pomysł
właścicielki. Grzejnik Vasco.

Szprosy w drzwiach
łazienki na piętrze
płynnie przechodzą
w wiszący regał.

Przeszkłone drzwi
zapewniają doświetlenie
w ciągu dnia oraz dodają
lekkosci projektowi,

